Witamy Krajowy Zjazd ZWM

TRYBUNA ROBOTNICZA

4 str. ∴ Cena 2 zł.

Nr. 335 — (1006) Katowice - Kraków - Częstochowa - Wrocław - Kielce - Opole - Sosnowiec - Rzeszów - sobota, 6 grudnia 1947 r. Rok VI.

NARÓD FRANCUSKI solidaryzuje się ze strajkującymi

WALKI MIĘDZY ROBOTNIKAMI A POLICJĄ w ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH i w MARSYLII

„Prawo niewolnictwa" zatwierdzone

PARYŻ, piątek

FRANCUSKIE ZGROM. NAR. PRZYJĘŁO RZĄDOWY PROJEKT USTAWY ANTYSTRAJKOWEJ. PRZECIWKO USTAWIE GŁOSOWALI JEDYNIE KOMUNIŚCI. ZGODNIE Z UCHWALONYM POPRZEDNIO PIERWSZYM PARAGRAFEM TEJ USTAWY, POWOŁANO 80 TYSIĘCY REZERWISTÓW Z ROCZNIKA 1923 POD BROŃ „DLA OCHRONY LUDNOŚCI".

W KATASTROFIE KOLEJOWEJ PARYŻ — ARRAS ZGINĘŁO JAK DONOSZĄ, 20 OSÓB I 60 OSÓB ZOSTAŁO RANNYCH. FRANCUSKA KONFEDERACJA PRACY OGŁOSIŁA W ZWIĄZKU Z TĄ KATASTROFĄ KOMUNIKAT, STWIERDZAJĄC, IŻ KATASTROFA SPOWODOWANA ZOSTAŁA PRZEZ SABOTAŻYSTÓW - PROWOKATORÓW, PRAGNĄC W TEN SPOSÓB ZDYSKREDYTOWAĆ ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH. DOCHODZENIE POLICYJNE POTWIERDZIŁO, ŻE KATASTROFA ZOSTAŁA SPOWODOWANA PRZEZ GAULLISTÓW.

NOWY ROZKAZ MOBILIZACYJNY W »OBRONIE REPUBLIKI«

Opierając się na nowo-uchwalonej ustawie **„O obronie republiki", rząd powołał pod broń 80 tysięcy rezerwistów z rocznika 1923.** Rokaz mobilizacyjny obejmuje również oficerów rezerwy, którzy ukończyli przeszkolenie w latach 1942 — 44, jak również kadry podoficerskie. Zmobilizowani, na mocy przepisów ustawy, zostaną oddani do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych.

W obecnej chwili na terenie Francji zarysowują się wyraźnie dwa szczególnie potężne ogniska strajkowe: Jedno na północy w Zagłębiu Węglowym Nord i Pas de Calais, gdzie górnicy opanowali kopalnie, oraz na południu w Marsylii, gdzie doszło do zajść między policją a strajkującymi.

W centrum kraju i w Paryżu szeroko zakrojona akcja policyjno wojskowa utrudnia położenie strajkujących.

OKRĘG PÓŁNOCNY

W Zagłębiu Węglowym **NORD i PAS DE CALAIS** strajkujący **górnicy opanowali z powrotem wszystkie kopalnie.** Akcja policyjno - wojskowa oraz usiłowania łamistrajków zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Jedynie biura administracyjne w Bethune są w dalszym ciągu okupowane przez policję.

Należy podkreślić, że robotnicy odmawiają przystąpienia do pracy nawet pod groźbą karabinów.

MARSYLIA

Sytuacja w mieście zaostrzyła się poważnie. Podczas ostatnich starć, 30 strajkujących i 50 policjantów odniosło rany. Dokonano przeszło 200 aresztowań. Prefekt zarządził sprowadzenie nowych posiłków policyjno - wojskowych.

Strajkujący wybudowali barykady na drodze prowadzącej z Aix celem utrudnienia wojsku przedostania się do miasta. Na drodze wiodącej z St. Antoine — robotnicy zabarykadowali się w fabryce „SOULANCES". opierając się zwycięsko atakom policyjnym, prowadzonym z użyciem gazów łzawiących..

Mieszkańcy Marsylii solidaryzują się z akcją strajkową. Kupcy odstępują strajkującym towary po zniżonych cenach. lekarze udzielają im bezpłatnych porad, a wieśniacy okolicznych wsi ofiarowują im jarzyny i ziemniaki. Liczni pracodawcy nawiązują kontakt z Komitetem Strajkowym, wyrażając zgodę na żądania strajkujących. Personel więzienny **w Baumettes** przystąpił do strajku na znak protestu przeciwko nieodpowiedniemu traktowaniu zatrzymanych robotników.

SYTUACJA W PARYŻU

Strajkowego odbyło się zebranie nauczycieli i profesorów okręgu Paryża. Przemówienie wygłosił deputowany komunistyczny Raoul Calas, witany burzą oklasków.

W RENNES strajkujący usunęli policję z dworca kolejowego oraz zgasili ogień w dwóch parowozach. Oddziały policji przy użyciu gazów łzawiących, nie dopuszczały kolejarzy, do parowozowni.

Hutnicy meldują o wykonaniu planu rocznego w dn. 4. XII. 47 r.

DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ OBYWATELA BOLESŁAWA BIERUTA.

BELWEDER

W imieniu hutników polskich melduję, że plan produkcji wyrobów walcowanych na bieżący rok w wysokości jednego miliona ton został wykonany w dniu 4 grudnia br. w godzinach rannych. Jednocześnie komunikuję. że w tym samym dniu roczny plan produkcji stali surowej został wykonany w 103 proc.

Doceniając kluczowe znaczenie przemysłu hutniczego w dziele odbudowy kraju zapewniamy, że trzyletni plan produkcji naszego przemysłu zostanie wykonany przedterminowo.

INŻ. I. BOREJDO
Generalny dyrektor
Centr. Zarz. Przem. Hutnicz.

Depesza podobnej treści została wysłana do ministra Minca.

Po rozwiązaniu Zw. Jugosłowian we Francji

BELGRAD. Rozwiązanie związku Jugosłowian we Francji, wywołało obszerny komentarz belgradzkiego dziennika **„BORBA".** Dziennik podkreśla, że ten nieprzyjacielski akt ze strony władz francuskich, winien spotkać się ze zdecydowanym protestem jugosłowiańskiej opinii. Rozwiązanie związku nastąpiło na skutek jego rzekomego niezarejestrowania. W rzeczywistości jednak statut organizacji złożono odpowiednim władzom francuskim już dwa lata temu, i władze te zezwoliły na pracę związku jak i na wydawanie przezeń pisma „Nowa Jugosławia".

„Borba" zwraca uwagę, że rozwiązanie Związku Jugosłowian nastąpiło w momencie wszczęcia przez rząd Schumana oszczerczej kampanii o rzekomym udziale cudzoziemców w ruchu strajkowym. Dziennik przypomina, że większość zamieszkujących Francję Jugosłowian walczyła w czasie wojny w szeregach francuskiego ruchu oporu, składając tym najlepszy dowód swego stanowiska do Francji.

DALSZE TRANSPORTY ZBOŻA RADZIECKIEGO

WARSZAWA,

W myśl umowy polsko-radzieckiej do kraju napływają dalsze transporty zboża. Do dnia 30. 11. br. zanotowano ogółem przybycie na graniczne stacje polskie 232.314 ton zboża.

Od Redakcji

W związku z przypadającym na poniedziałek 8 grudnia świętem — następny numer „Trybuny Robotniczej" ukaże się we wtorek 9 grudnia w godzinach rannych.

W niedzielę 7 grudnia Czytelnicy nasi otrzymają — jak normalnie — „Trybunę Tygodnia".

8 grudnia wolny od zajęć

Warszawa. Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż dzień 8 grudnia jest wolny od zajęć.



DOSTOJNICY PAŃSTWOWI WITAJĄ PIERWSZY ZJAZD ZWM

WARSZAWA. Z okazji Pierwszego Krajowego Zjazdu Związku Walki Młodych, Zarząd Główny organizacji otrzymał od najwyższych dostojników państwowych i Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ BOLESŁAW BIERUT pisze:

„Z okazji I. Krajowego Zjazdu ZWM, przesyłam serdeczne pozdrowienia młodzieży skupiającej się pod sztandarami Związku Walki Młodych".

Pozdrowienia otrzymali również ZWM-owcy od **PREMIERA JÓZEFA CYRANKIEWICZA,** następującej treści:

„Na I. Krajowy Zjazd ZWM przesyłam życzenia owocnych obrad i dobrego rozwoju organizacji".

Marszałek Polski **MICHAŁ ŻYMIERSKI** przesłał następujące życzenia:

„I. Krajowemu Zjazdowi Związku Walki Młodych przesyłam serdeczne, żołnierskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad dla dobra Polski Ludowej i całej młodzieży".

W serdecznych słowach wita Zjazd ZWM **SEKRETARZ GENERALNY KC PPR WICEPREMIER GOMUŁKA - WIESŁAW:**

„Gdyby postawić pytanie, czego najbardziej potrzebuje Polska Ludowa, to odpowiedź może być tylko jedna: Ojczyźnie naszej najpotrzebniejsi są ludzie silnej woli i kryształowych charakterów, ludzie zdecydowanego czynu i niespożytej energii, którzy swoje osobiste szczęście widzą w szczęściu całego narodu.

Najpotrzebniejsze są nam młode, uczciwe serca, pałające zapałem do pracy i gorejące ogniem miłości i poświęcenia dla swojej ojczyzny.

Tacy ludzie budowali pierwsze zręby Związku Walki Młodych, który wpisał sławną kartę w historię walk o wolność i niepodległość Polski. Tacy ludzie usuną wszystkie istniejące dziś jeszcze braki i zbudują wielką, silną i szczęśliwą Polskę ludu pracującego.

Związkowi Walki Młodych z okazji jego I. Zjazdu życzę w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, aby w tym duchu kształtował charaktery swoich członków, aby wychował i oddał na służbę Polski i jej ludu nowe tysiące i setki tysięcy takich ludzi".

Wezwanie do akcji solidarności i zbiórki na strajkujących robotników Francji

POMOC GÓRNIKÓW POLSKICH DLA ROBOTNIKÓW FRANCUSKICH

W dniu 4 grudnia br. Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego uchwalił **WSZCZĄĆ AKCJĘ POMOCY STRAJKUJĄCYM ROBOTNIKOM FRANCJI.**

Zarząd Główny postanowił zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych **o rozszerzenie i zorganizowanie tej akcji w całym kraju.**

* * *

Na plenum Rady Związków Zawodowych miasta Warszawy, uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie pomocy dla rodzin strajkujących we Francji. Czytamy w niej m. in.:

„W związku z ciężką, bohaterską walką klasy robotniczej Francji, walką o byt i swoje prawa, wolność i suwerenność kraju, plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych postanawia: wezwać oddziały związkowe i rady zakładowe do organizowania pomocy w postaci ofiar na rzecz rodzin strajkujących i zwrócić się do Komisji Centralnej Związków Zawodowych o zorganizowanie podobnej akcji w skali krajowej".

Po przyjęciu rezolucji, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych ob. Popiel. w imieniu Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych zadeklarował sumę zł. 100.000. Następnie wpłynęły deklaracje Zw. Zaw. Pracowników Samorządowych, który zadeklarował — 25.000 zł. Związku Pracowników Spółdzielczych — 50.000 zł. Zw. Pracowników Dróg Kołowych — 25.000 zł., Zw. Zaw. Tramwajarzy — 20.000 zł., Zw. Prac. Służby Zdrowia — 20.000 zł., Warszawska Rada Zw. Zaw. — 20.000 zł. i t. d.

* * *

Na kopalniach **„SATURN" „MILOWICE", „SOSNOWIEC" oraz „ZAWADZKI"** — górnicy polscy postanowili jednomyślnie rozpocząć akcję zbiórkową na rzecz swoich francuskich towarzyszy, aby pomóc im w doprowadzeniu strajku do zwycięstwa.

Drugi dzień procesu „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej"

ZBRODNIĄ i ZDRADĄ WALCZYLI z POLSKĄ LUDOWĄ

Z Londynu przychodziły regularnie instrukcje

W drugim dniu przewodu sądowego kontynuował swe zeznania oskarżony **Kwieciński.**

Na zapytanie przewodniczącego: **„Jak przedstawiała się akcja zbrojna WiN".** Kwieciński wyjaśnia: Koncepcja **„samoobrony"** i koncepcja, zapoczątkowana przez organizację **„Nie" SKIEROWAŁA WIELU LUDZI NA DROGĘ ZBRODNI.** Pozostawienie wielu oddziałów zbrojnych zwłaszcza w Lubelskiem i Białostockiem, oddziałów likwidacyjnych i specjalnych, było również powodem **trwania akcji zbrojnej.** Kwieciński twierdzi, że dążyło się do likwidacji akcji zbrojnej, ale dodaje od razu, że **przy komendach okręgowych w Lublinie i Białymstoku były oddziały zbrojne dla usuwania ludzi szkodliwych.** By**ły wypadki mordów,** o których meldowali dowódcy okręgów.

Kwieciński przechodzi do przedstawienia sieci wywiadu, jego zakresu oraz treści zbędnych informacji. Oskarżony zeznaje z dużą znajomością rzeczy, ponieważ był w ciągu 1945 roku kierownikiem wydziału informacji i wywiadu. Aparat wywiadu przeszedł od organizacji „Nie" do **Delegatury Sił Zbrojnych i do WiN-u** w zasadzie niezmieniony, był on tylko **nieustannie rozbudowywany**

Wydział interesował się stosunkami politycznymi, stanem służby bezpieczeństwa, pracą aparatu administracyjnego i życiem gospodarczym. Wydział prowadził również kartotekę zawierającą dane personalne **osób „rozpracowywanych".**

Kiedy osk. Kwieciński objął stanowisko **komendanta Obszaru Centralnego** kierowniczką wydziału wywiadowczego stała się **Sosnowska.**

Zespół organizacyjny i techniczny osk. **Sosnowska** zorganizowała sobie sama, osobiście kierowała również oddziałem politycznym. Sosnowska opracowywała raporty, robiła selekcje materiału, korespondowała sama z komendantami okręgów, dając im do wykonania zadania wywiadowcze.

Materiał wywiadowczy przesyłała generałowi Kopańskiemu do Londynu.

Przewodniczący: **A wywiad wojskowy?**

W dalszym ciągu Kwieciński w odpowiedzi na pytanie prokuratora wyjaśnia „Międzymorze jest organizacją działającą na terenie połudn. i wschodn. Europy, obejmującą **Jugosławię, Węgry, Czechosłowację, Polskę oraz kilka republik Związku Radzieckiego.** Twórca „Międzymorza" jest b. minister Poniatowski, zaś celem tej organizacji jest **UTWORZENIE FEDERACJI PAŃSTW DO WALKI Z ROSJĄ. Organizacja działa na terenie Polski.** zaś wydany przez nią program był **w moim archiwum. Ośrodki dyspozycyjne tej organizacji znajdują się we Włoszech.**

A dalej określa kontakty Sosnowskiej z PSL, i Lipińskiego z obcą ambasadą.

Prok: Jakie były kontakty Sosnowskiej z PSL?

Osk. Sosnowska, na podstawie swych kontaktów z PSL, **opracowała sprawozdanie dotyczące referendum, poparte fotokopią wystąpienia Mikołajczyka. Utrzymywała również stosunki z red. Augustyńskim i Giełżyńskim.**

Z początku 1946 r. **Lipiński** posiadał **„KONTAKT NA AMBASADĘ". Czarnocki** mówił mi, że **osobnik z ambasady,** z którym rozmawiał Lipiński jest pozytywnie **ustosunkowany do podziemia i objawia duże zainteresowanie tymi zagadnieniami.**

CO ZAWIERAŁA TECZKA „O."

Prok. **Co miała zawierać w archiwum teczka „O" i jakie osoby miały być do niej wciągane?**

Osk. **W myśl instrukcji w kartotece osób rejestrowano nazwiska osób, które były wymieniane w raportach, a więc członków ugrupowań lewicowych.**

Prokurator, okazując oskarżonemu wycinki znajdujących się w archiwum raportów „Stoczni", zapytuje: **„W jakim celu podane były w kartotece adresy wybitnych osobistości oraz wiadomości o projektowanych np. zmianach miejsca zamieszkania?**

Oskarżony niejasno tłumaczy, że w aparacie WIN byli ludzie pracujący uprzednio w kontrwywiadzie, przyzwyczajeni do starego systemu pracy.

Prok. **Czy była dyrektywa „ROZPRACOWANIA" przez wywiad wybitnych działaczy państwowych?**

Osk. **Tak jest.**

Prok. **Na czyje polecenie był prowadzony wywiad wojskowy przeciw Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej?**

Osk. Wywiad wojskowy był realizowany jeszcze w okresie wojny i prowadzony do końca, choć już nie przez cały obszar WIN.

Kwieciński wyjaśnia, że Z SAMEJ KONCEPCJI WIN-u WYNIKAŁO, ŻE BĘDZIE ON UŻYTY W RAZIE KONFLIKTU ZBROJNEGO. Opracowywana była instrukcja na wypadek tego konfliktu i na wypadek, kiedy wojska anglosaskie znajdą się w Polsce, pod kryptonimem „Chmura i błyskawica". Opracował tę instrukcję osk. Sedziak. WOJNĘ UWAŻANO ZA NIEUNIKNIONĄ.

Dalsze pytania prokuratora związane są z zamiarem WIN-u **pozornego zlikwidowania oddziałów leśnych.** Z zacytowanego przez prokuratora terenowego sprawozdania wynika niezbicie, że kierownictwo WIN nosiło się z zamiarem **rozwiązania wyłącznie oddziałów niepewnych,** składających się z **ludzi pragnących powrócić do normalnego życia,** a zatrzymania natomiast całkowicie pewnych zdyscyplinowanych oddziałów zbrojnych. Z dalszych pytań i odpowiedzi wynika, że jednym z informatorów Sosnowskiej był Obarski, który poza tym sprawdzał ścisłość raportów, sporządzanych przez „Stocznię". Był on m. in. doradcą politycznym Obszaru Centralnego. WIN nie obawiał się, że jako WRN-wiec może on zmienić linię polityczną organizacji.

LICZONO NA TRZECIĄ WOJNĘ

Prok. odczytuje fragmenty tego rozkazu wydanego 1 stycznia 1947 roku. Kwieciński jako komendant WIN-u podkreślał w nim, że WIN jest organizacją nie związaną z zewnętrznymi ośrodkami dyspozycyjnymi. Prok. pokazuje następnie oskarżonemu raport wrześniowy z 1946 r. który oskarżony poznaje jako ten, **jaki był wysłany do Londynu przez Bazę Teresy.** W raporcie tym Kwieciński mówił tam, że **z argumentów Mikołajczyka wyczuwa się, że ma on wiążące obietnice Anglosasów, że utrzymuje stały kontakt z Cavendish — Bentinckiem i Bliss — Lanem.**

Obok tych wiadomości, w raporcie tym są dane gospodarcze oraz dane o dyslokacji jednostek wojskowych. W raporcie tym znajduje się również informacja o tym, że jakaś banda wzięła do niewoli w potyczce 38 pracowników Urzędu Bezpieczeństwa i, że **OFICERÓW ZLIKWIDOWAŁA NA MIEJSCU.** Oto w wielkim skrócie obraz działalności WIN-u i jego niezależności od obcych ośrodków — stwierdza prokurator.

Oskarżyciel publiczny czyta fragment z innego dokumentu, w którym poleca się WZMOŻENIE SAMOOBRONY. Co to znaczy?

Osk.: Długo milczy, po czym mówi: Nie wiem.

Ze względów na interes Państwa Sąd postanawia dokończyć przesłuchania osk. Kwiecińskiego przy drzwiach zamkniętych, po czym zarządza przerwę do dnia następnego.

MARSZ wydarzeń

PISALIŚMY JUŻ w związku z poruszeniem sprawy granicy polsko-niemieckiej na konferencji czterech w Londynie, że nawet reakcja anglo-amerykańska nie żywi żadnych złudzeń jeśli idzie o zmianę tej granicy. Wysunięcie tego programu jest z jednej strony próbą opanowania przemysłu śląskiego przez trusty amerykańskie, z drugiej zaś posunięciem taktycznym, obliczonym na osiągnięcie ustępstw radzieckich w innych dziedzinach. Ocena ta otrzymała obecnie potwierdzenie ze strony czołowych dzienników amerykańskich.

„NEW YORK TIMES" np. pisząc o planie rozwiązania problemu niemieckiego przygotowywanym przez delegację amerykańską na konferencji londyńskiej twierdzi, że „sprawa granic niemieckich na wschodzie nie jest tam poruszona, gdyż coraz bardziej powszechne jest delegacji amerykańskiej zdanie, iż nie ma najmniejszych szans na przywrócenie Niemcom jakiejkolwiek części terytorium zajętego przez Polaków. Nadzieje delegacji USA sprowadzają się do zawarcia pewnego rodzaju umowy międzynarodowej, gwarantującej wykorzystanie przemysłu i surowców Śląska na rzecz całej Europy" — czytaj, na rzecz trustów amerykańskich.

WALTER LIPPMAN uważa również, że szanse na rewizję wschodnich granic Niemiec są znikome. Zaleca on natomiast oddanie Zagłębia Ruhry pod kontrolę międzysojuszniczą dla stworzenia pewnego rodzaju zastawu, który umożliwiłby uzyskanie ustępstw ze strony Związku Radzieckiego.

PAUL PADOVER pisze w dzienniku nowojorskim „P. M.", że w kwestii granicy wschodniej Niemiec Stany Zjednoczone stoją obecnie przed faktem dokonanym, dodając, że „jeśli USA zgodzą się na tę granicę, Związek Radziecki może zrezygnować z udziału w kontroli nad Zagłębiem Ruhry".

RUSELL HILL zamieszcza w „New York Herald Tribune" obszerny artykuł poświęcony polskim Ziemiom Zachodnim. Pisząc o powrocie Polaków na te ziemie stwierdza on, że „powrót ten jest niewątpliwie jednym z najbardziej doniosłych i trwałych wyników ostatniej wojny. Byłoby trudno, jeśli nie wręcz niemożliwe, — dodaje Hill, — znaleźć obywatela polskiego, który by nie popierał z całego serca obecnego rządu w jego programie zaludnienia, odbudowy i obrony praw Polski do Ziem Odzyskanych".

Fakt, że politycy anglo-amerykańscy zdają sobie doskonale sprawę, iż wszelkie próby zmiany granicy polsko-niemieckiej skazane są z góry na niepowodzenie, nie przeszkadza im jednak zupełnie w poruszaniu tej kwestii przy każdej sposobności, a co gorsza — w podsycaniu prądów rewizjonistycznych i nacjonalistycznych w okupowanych Niemczech. Tolerowanie działalności różnych komitetów „Niemców ze wschodu", a ostatnio nawet operetkowego „rządu" gdańskiego, jest tego najlepszym dowodem.

Sami Niemcy zdają sobie jednak coraz bardziej sprawę, że mocarstwa zachodnie nie zamierzają wcale upierać się przy tych roszczeniach, a tylko wykorzystują Niemców jako pionki w międzynarodowej rozgrywce dyplomatycznej. — Cała prasa niemiecka ostro potępia władze okupacyjne Bizonii za tolerowanie akcji „Gdańszczan", a Socjalistyczna Partia Jedności (SED) wydała oświadczenie ostro atakujące tych, którzy nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie. (es.zet)

„Prace" Komisji Bałkańskiej ONZ

MOSKWA, piątek

Agencja TASS donosi, że t. zw. Komisja Bałkańska ONZ, która przybyła do Grecji w końcu listopada odbyła kilka zamkniętych posiedzeń w Atenach. Komisja omawiała zagadnienie wysłania za granicę północną Grecji większej liczby obserwatorów. Komisja zwróciła się do władz greckich z prośbą wskazania punktów, do których obserwatorzy mogliby się udać.

Grupy obserwatorów będą się składać przede wszystkim z wojskowych.

Jak donosi prasa, do Grecji ma wkrótce przybyć około 200 amerykańskich i brytyjskich ekspertów wojskowych.

Dzienniki greckie przypuszczają że dowództwo greckiej armii demokratycznej nie dopuści na tereny wyzwolone komisji w skład której wchodzą przedstawiciele państw, ingerujących w sprawy wewnętrzne Grecji

Urzędnicy państwowi we Francji grożą przystąpieniem do strajku

NA PIĄTEK PROKLAMOWANY ZOSTAŁ NA TERENIE CAŁEJ FRANCJI STRAJK POWSZECHNY 250 TYSIĘCY SUBIEKTÓW HANDLOWYCH. WIELKIE MAGAZYNY PARYSKIE ZOSTANĄ ZAMKNIĘTE. JEDYNIE SUBIEKCI SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH ZGŁOSZĄ SIĘ DO PRACY.

Komitet Wykonawczy Federacji Związków Zawodowych Urzędników Państwowych i Samorządowych na wtorkowym posiedzeniu postanowił w piątek przystąpić do akcji bezpośredniej, jeśli rząd nie uwzględni postulatów pracowniczych. Przygotowania do strajku są w toku.

Obrady komitetu były burzliwe. Wniosek o natychmiastowe przystąpienie do strajku został odrzucony zaledwie większością 1 głosu.

W kołach tutejszych uważają, iż szanse na osiągnięcie porozumienia między urzędnikami a rządem są nikłe. Podsekretarz stanu Biondi oświadczył bowiem, że propozycje rządowe będą definitywne i jakakolwiek dyskusja w tej sprawie z delegatami urzędników nie jest przewidziana.

W TULONIE został uchwalony strajk generalny. Bezpośrednią przyczyną strajku było aresztowanie sekretarza generalnego związku zaw. robotników portowych — ROVESTA. 15 tysięcy robotników przemaszerowało przez ulice miasta, manifestując swą wolę doprowadzenia akcji do zwycięstwa. Rovest został przez manifestantów uwolniony z rąk policji.

Strajk rozszerza się na całą Francję

W AMIENS doszło do zajść między policją a strajkującymi, którzy opanowali skład maszyn. Oddziały policyjne, po sprowadzeniu posiłków i przy użyciu gazów łzawiących, usunęły strajkujących.

W departamencie CORREZE strajk objął 60 proc. pracowników W Boziero, gdzie ogłoszono strajk generalny, robotnicy zawładnęli gmachami publicznymi. Prefekt zmuszony był sprowadzić posiłki policji i wojska, aby usunąć strajkujących.

Strajk pracowników poczt i telegrafów objął 41 departamentów. Ruch strajkowy pracowników elektrowni rozszerzył się na szereg elektrowni prowincjonalnych, m. in. w MAREGIES, PIGNE i CANNES.

W HAWRZE odbyła się manifestacja 30 tysięcy strajkujących, w której wzięli udział marynarze amerykańscy, znajdujący się w porcie.

Podczas wiecu w AVIGNIONIE żołnierze solidaryzowali się ze strajkującymi.

W dzielnicy uniwersyteckiej PARYŻA doszło do starć między policją a studentami, którzy protestowali przeciwko usunięciu 10 swoich kolegów za solidaryzowanie się ze strajkującymi. Robotnicy pobliskiej fabryki Gnome—et—Rhone pośpieszyli studentom z pomocą, pozwalając im schronić się w gmachu fabryki.

O ile na prowincji sytuacja strajkowa ulega dalszemu zaostrzeniu, to w Paryżu i w okręgu paryskim policji oraz oddziałom wojskowym udało się częściowo uruchomić zajęte przez siebie elektrownie i dworce. Elektrownie paryskie, przy pomocy specjalistów z marynarki wojennej, zapewniają w 50 proc dostawę prądu. Zostało uruchomione metro oraz wznowiono przedstawienia w teatrach i kinach.

Z wyjątkiem dworca Austerlitz, który jest nadal nieczynny, ruch kolejowy na pozostałych dworcach został częściowo przywrócony. Przy pomocy łamistrajków oraz sił niefachowych, rządowi udało się w Paryżu częściowo uruchomić urzędy pocztowe.

Oddziały wojskowe przystąpiły do usuwania śmieci w Paryżu.

PALESTYNA

ILOŚĆ ZABITYCH W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA, piątek

Podczas wczorajszych demonstracji w Jerozolimie i starć między Żydami a Arabami, zostało zabitych 19 Żydów i 15 Arabów. Poważna ilość Żydów i Arabów znajduje się w szpitalach na skutek odniesionych ran.

USA

UCHWAŁA SENATU USA

WASZYNGTON, piątek

Senat USA zatwierdził projekt ustawy o nadzwyczajnej pomocy dla Francji i Włoch i Austrii w wysokości 597 milionów dolarów. Wniosek ustawy przeszedł obecnie pod obrady Izby Reprezentantów. Jak wiadomo, Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów zaleciła redukcję tej sumy o 67 milionów dolarów, przy czym 60 milionów dolarów ma być przeznaczonych dla Chin.

GDZIE ODBĘDZIE SIĘ PRZYSZŁE ZGROMADZENIE ONZ?

NOWY JORK, piątek

Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie zwrócił się do rządów Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Szwecji, Szwajcarii i Danii z zapytaniem, czy następne Zgromadzenie Generalne Narodów Zjednoczonych może się odbyć w stolicy jednego z tych państw. Rządy Szwecji i Danii odpowiedziały, że nie rozporządzają odpowiednimi warunkami dla przyjęcia wielkiej ilości delegatów w swych stolicach. Rząd belgijski nadesłał odpowiedź przychylną. Odpowiedzi rządów pozostałych państw jeszcze nie nadeszły.

Jak wiadomo, Zgromadzenie ONZ postanowiło w dniu 15 listopada br. że następne zebranie, — w 1948 roku, — odbędzie się w Europie.

ZSRR

PRZYBYCIE DO MOSKWY NORWESKIEJ DELEGACJI HANDLOWEJ

MOSKWA, piątek

Do Moskwy przybyła norweska delegacja handlowa z ministrem zaopatrzenia i odbudowy Torp'em na czele.

RUMUNIA

REZYGNACJA TATARESCU

BUKARESZT, piątek

Przewodniczący rumuńskiej partii opozycyjnej TATARESCU w dniu dzisiejszym zrezygnował ze swego stanowiska. Tatarescu oświadczył, że uczynił to by utrzymać jedność partii.

EGIPT

KAIR, piątek

Przywódca Ligi Arabskiej AZAN PASZA, oświadczył w Kairze w dniu dzisiejszym, że w wielu miejscowościach Egiptu utworzono biura rekrutacyjne dla ludności arabskiej. Przywódca Arabów apelował by w szeregi tworzącej się armii arabskiej zgłaszali się ochotnicy, którzy niebawem wezmą udział w walce o wolność Palestyny.

ZSRR

11-ta rocznica Stalinowskiej Konstytucji

Dziś Związek Radziecki obchodzi rocznicę przyjęcia KONSTYTUCJI STALINOWSKIEJ. Jedenaście lat temu, 5 GRUDNIA 1936 ROKU, na VIII Nadzwyczajnym Zjeździe Rad uchwalona została nowa konstytucja, która według imienia swego twórcy nosi miano Konstytucji Stalinowskiej. Na cześć tego wielkiego wydarzenia dzień 5 grudnia jest w Związku Radzieckim dniem świątecznym. W całym kraju odbywają się uroczyste obchody i akademie. (d)

Odznaczenie przedsiębiorstw radzieckich

Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego odznaczyło orderem Lenina przedsiębiorstwa „ZAPOROŻSTAL", „ZAPOROŻSTROJ" i „JUŻELEKTROMONTAŻ" za wybitne zasługi położone w dziele odbudowy wielkich zakładów przemysłowych zniszczonych w okresie działań wojennych. (d)

Obietnica górników radzieckich

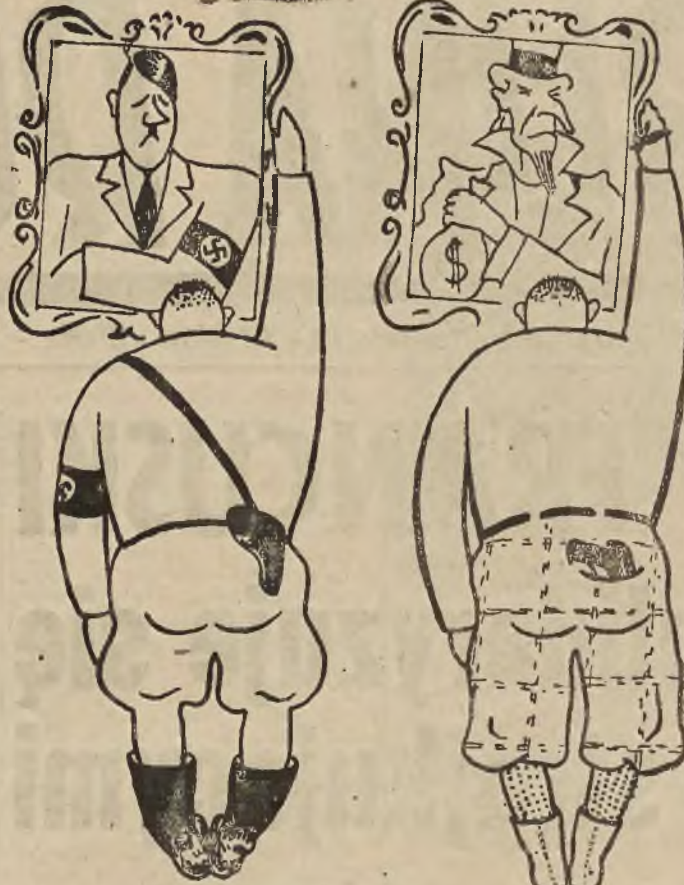
99 proc. wszystkich kopalń radzieckich jest całkowicie zmechanizowanych, a produkcja węgla w chwili obecnej jest prawie że trzy razy wyższa niż w roku 1940.

Górnicy radzieccy zwrócili się w piśmie do Generalissimusa Stalina z uroczystym przyrzeczeniem, że postarają się jeszcze bardziej zwiększyć produkcję, oraz, że nie są wcale przestraszeni groźbami wojennymi, ponieważ wierzą, że Związek Radziecki nie jest odosobniony, lecz posiada wiernych, wypróbowanych przyjaciół. (d)

Nowa konstrukcja stacji telefonicznych

W fabryce urządzeń telefonicznych w Rydze zakończono podstawowe prace w zakresie budowy nowych centralnych stacji telefonicznych nowoczesnej konstrukcji.

Nowa konstrukcja polega na kombinacji typów stacji „na zamówienie" i stacji „natychmiastowej". Nowy ten typ został zbudowany przez konstruktorów fabryki przy pomocy inżynierów-naukowców z Leningradu. Według nowej konstrukcji stacji telefonicznych wystarczy podnieść słuchawkę telefoniczną i zażądać odpowiedniej miejscowości. Nie kładąc słuchawki z powrotem można uzyskać natychmiastowe połączenie, gdyż cały mechanizm przełączenia odbywa się już wewnątrz samej sieci telefonicznej



Wczoraj... i dziś...



Oświadczenie SED w sprawie zachodnich granic Polski

Biuro prasowe Socjalistycznej Partii Jedności (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, **ostro atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie.**

Podkreślając, iż zgoda magnatów przemysłowych Zagłębia Saary na unię gospodarczą z Francją podyktowana jest najprawdopodobniej **obawą przed znacjonalizowaniem ich przedsiębiorstw w Niemczech, deklaracja biura prasowego SED tłumaczy atak na granice polskie faktem, iż Polska jest dziś krajem demokracji ludowej, w którym klasa robotnicza ma decydujący wpływ na rządy w państwie, krajem, gdzie ziemia przeszła w ręce chłopów, a wielkie zakłady, przejęte z rąk kapitalistów, pracują na potrzeby ludu.** Przeciwko tej właśnie Polsce — stwierdza biuro prasowe SED — reakcja niemiecka kieruje ogień swych pocisków.

Reakcja niemiecka — głosi dalej oświadczenie SED — zapomina również o tym, że **wschodnia granica Niemiec została ustalona przez sojuszników na konferencji w Jałcie i zatwierdzona w Poczdamie.**

Przemilczają oni także i tę niezmiernie ważną okoliczność, że **sojusznicy zezwolili Rządowi Polskiemu nie tylko na wysiedlenie Niemców z terenów nadodrzańskich, ale i na osiedlenie tam Polaków.** Któż może uwierzyć, że sojusznicy chcieliby wznowić dziś tę wielką wędrówkę ludności w odwrotnym kierunku?

Układy poczdamskie — stwierdza SED — **nigdzie nie mówią o linii demarkacyjnej, a tylko o granicy polsko-niemieckiej.** W tym stanie rzeczy byłoby dla narodu niemieckiego samobójstwem dawanie posłuchu elementom reakcyjnym, które szukają tylko okazji, by wprowadzić w życie swe odwetowe zamysły. Komunikat SED podkreśla w końcu, iż **nawiązanie przyjacielskich i pełnych zaufania stosunków z Polską, winno być jednym z naczelnych zadań nowych Niemiec.**

Przegląd prasy zagranicznej

НОВОЕ ВРЕМЯ

Brown, autor niedawno opublikowanego głośnego planu w sprawie Niemiec, jest udziałowcem 23 angielskich i amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, jednym z głównych akcjonariuszy firmy **„BROWN, BROTHERS HARRIMAN AND COMPANY"** i jest blisko związany z Marshallem, Dullesem i Eisenhowerem. Plan Browna przewiduje udzielenie wielkich kredytów amerykańskich prywatnemu kapitałowi niemieckiemu, całkowite zaniechanie denazifikacji, anulowanie reparacji oraz utworzenie zachodnio-niemieckiego państwa, obejmującego strefę angielską, amerykańską i francuską. Plan ten jest kopią planu niemieckiego potentata przemysłowego **RECHBERGA**, który wysuwając te same postulaty, zaproponował anglo-amerykańskim władzom okupacyjnym **utworzenie wspólnego antyradzieckiego bloku monopolów międzynarodowych.**

Współpraca monopolistów anglo-amerykańskich i niemieckich w zachodnich Niemczech wzmacnia się coraz bardziej, na co wskazuje niedawno odbyta narada niemieckich monopolistów we **Frankfurcie n/Menem**, w której brali udział znani kapitaliści niemieccy **RUDOLF WULLER, dr. ERHARD GOLDSCHMIDT** i inni. Narada ta utworzyła organizację **„gospodarczo-polityczne stowarzyszenie 1947 roku"**, które postawiło sobie za zadanie **walkę z ruchem socjalistycznym oraz pogłębienie stosunków z kapitałem anglo amerykańskim.** Wszystkie te kroki, zarówno ze strony niemieckich jak i amerykańskich monopolistów typu Browna, stanowią ogniwo w realizacji programu monopolisty niemieckiego znanego zausznika Hitlera, **RECHBERGA.**

Mobilizacja młodzieży greckiej

PARYŻ, piątek

Agencja prasowa EAM podaje z Aten, że **Komitet Wykonawczy Zjednoczonej Młodzieży Greckiej (organizacja grupująca młodzież socjalistyczną, ludową, komunistyczną, radykalną i republikańską) postanowiła uczynić wszystko, co jest możliwe, w celu jak najszybszego wykonania dekretu o mobilizacji, ogłoszonego przez generała Markosa.**

Po zakończeniu drugiej sesji Zgromadzenia ONZ

Doroczna sesja Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych zakończyła swe prace przyjęciem rezolucji w sprawie podziału Palestyny. Obecnie można już podsumować jej osiągnięcia i znaczenie w międzynarodowym układzie sił.

Zaznaczyć należy na wstępie, **że mimo** wysiłków międzynarodowej reakcji, zmierzającej do storpedowania ONZ, **ostatnia sesja była wielkim zwycięstwem politycznym i moralnym sił demokracji i pokoju. Potwierdziła ona w oczach światowej opinii publicznej rolę Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej jako najważniejszego czynnika stabilizacji pokoju i bezpieczeństwa na świecie i wykazała kto szczerze dąży do zacieśnienia więzów współpracy międzynarodowej, a kto pod płaszczykiem szumnych frazesów usiłuje narzucić światu panowanie oligarchii dolarowej.**

Wysiłki reakcji poszły w pierwszym rzędzie po linii prób zmiany Karty Narodów Zjednoczonych, zawierającej zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, zasadę, która wielokrotnie dowiodła swej skuteczności, zmuszając wielkie mocarstwa do osiągnięcia decyzji kompromisowych i do liczenia się z żywotnymi interesami mniejszości. Zniesienie tej zasady i zastąpienie jej zwykłą większością głosów zamieniłoby ONZ w maszynę do głosowania, gdzie reakcja amerykańska, wykorzystując swój wpływ na liczne rządy uzależnione od władzy dolara, mogłaby bezkarnie ignorować wymogi bezpieczeństwa i prawa suwerenności narodów demokratycznych.

Decyzja o utworzeniu t. zw. „MAŁEGO ZGROMADZENIA" (zwanego też „Komitetem Międzysesyjnym"), w którym przestanie obowiązywać zasada jednomyślności, osiągnięta została dzięki takiemu właśnie naciskowi na inne delegacje, głównie południowo-amerykańskie, mimo bezwzględnego sprzeciwu państw demokratycznych. Sprzeciw ten jednak okazał się owocny, ponieważ delegacja amerykańska zmuszona została do zapewnienia, że Małe Zgromadzenie nie będzie wkraczało w kompetencje Generalnego Zgromadzenia ani Rady Bezpieczeństwa — a więc nie będzie służyło celom do jakich było początkowo przeznaczone przez amerykańskich imperialistów. **Co więcej, dyskusja w sprawie Małego Zgromadzenia udowodniła ponad wszelką wątpliwość, że propozycja amerykańska oznacza pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i zasad współpracy międzynarodowej, osłabiając w ten sposób bardzo poważnie prestiż delegacji amerykańskiej w oczach światowej opinii publicznej.**

Praktyczne znaczenie stworzenia Małego Zgromadzenia jest znikome wobec zdecydowanej odmowy Związku Radzieckiego i pozostałych państw demokratycznych, wzięcia udziału w tej niekonstytucyjnej instancji. Małe Zgromadzenie znalazło się poza Organizacją Narodów Zjednoczonych i zdemaskowane jako narzędzie Departamentu Stanu, zawisło niejako w powietrzu.

Podobny los oczekiwał również inne przeforsowane przez Stany Zjednoczone twory, sprzeczne z zasadami ONZ, jak **Komisja Koreańska i Komisja Bałkańska,** bojkotowane przez wszystkie państwa demokratyczne. Rola Komisji Bałkańskiej skończyła się jeszcze przed rozpoczęciem jej prac, ponieważ dwa najbardziej zainteresowane państwa — **Jugosławia i Bułgaria — postanowiły unikać wszelkiej współpracy z czynnikiem całkowicie podporządkowanym obcym imperialistom. Układ o przyjaźni, podpisany w Jewksinogradzie przez marszałka TITO i premiera DYMITROWA, głosi, że „obie delegacje jednomyślnie uważają, iż utworzenie Komisji Bałkańskiej ONZ jest sprzeczne ze Statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych, z zasadą jednomyślności pięciu wielkich mocarstw i ogranicza suwerenność narodową państw bałkańskich. Dlatego Jugosławia i Bułgaria nie mogą udzielić tej komisji żadnego poparcia i nie mogą wpuścić jej na swoje terytorium".**

Na tych wątpliwych sukcesach skończyły się osiągnięcia delegacji amerykańskiej i popierających ją sił reakcyjnych. Dodatnie wyniki osiągnęły natomiast państwa demokratyczne, nadając ton całej sesji.

Jednym z najważniejszych problemów tegorocznej sesji był wniosek delegacji radzieckiej **o walce z propagandą wojenną i podżegaczami do nowej wojny.** Pomimo uporczywych i gwałtownych ataków pewnych delegacji i zakulisowych prób dyplomacji angloamerykańskiej, usiłującej zdjąć wniosek radziecki z porządku dziennego obrad, **nie udało się reakcji osłabić wrażenia wywołanego przez te propozycje ani osiągnąć jej obalenia.** Min. Wyszyński nazwał po imieniu czołowych podżegaczy wojennych, i mimo że nazwiska ich nie figurują w rezolucji ONZ, **zostali oni napiętnowani w oczach całej opinii publicznej świata.** Przyjęcie rezolucji potępiającej propagandę wojenną i polecającej wszystkim **rządom ukrócenie działalności podżegaczy do wojny było WIELKIM ZWYCIĘSTWEM POKOJOWEJ POLITYKI ZWIĄZKU RADZIECKIEGO i innych państw demokratycznych.**

Na nic zdały się również próby niedopuszczenia do uchwalenia rezolucji o walce z rozsiewaniem fałszywych wiadomości i informacji, uchwały potępiającej ponownie faszystowski reżim gen. Franco w Hiszpanii i decyzji o wydaniu przestępców wojennych rządom tych państw, na terytorium których popełnili oni swe zbrodnie. Wybór Ukrainy do Rady Bezpieczeństwa na miejsce Polski było również klęską dyplomacji imperialistycznej, która cynicznie usiłowała pogwałcić zawartą na pierwszej sesji w San Francisco umowę o składzie Rady.

Na specjalną uwagę zasługuje decyzja o podziale Palestyny. Pomimo wyraźnego sabotażu ze strony delegacji brytyjskiej i dwuznacznego stanowiska Stanów Zjednoczonych, Generalne Zgromadzenie przyjęło jedyną możliwą w obecnych warunkach rezolucję kompromisową, **gwarantującą prawa obydwu narodów, zamieszkujących Palestynę. Jedna z najbardziej palących kwestii na arenie międzynarodowej została wreszcie uregulowana, dzięki wysiłkom sił demokracji i pokoju.**

Delegacja polska brała czynny udział w obradach sesji, występując zawsze **zdecydowanie po stronie środków zmierzających do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa świata, przeciwko próbom narzucenia innym narodom panowania imperializmu dolarowego. Szczególnie w dyskusji nad sprawą Hiszpanii przedstawiciele Polski nadali ton obradom i wniosek polski, potępiający krwawy reżim frankistowski, stanowił podstawę uchwalonej później przez Narody Zjednoczone rezolucji.** Stanowisko Polski w dyskusji nad losem Palestyny zyskało nam wdzięczność tak Żydów jak i Arabów.

W sumie tegoroczna sesja Generalnego Zgromadzenia stanowi WIELKIE ZWYCIĘSTWO POLITYCZNE I MORALNE DLA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH, które wystąpiły w roli konsekwentnych obrońców pokoju i demokracji, stojących na straży interesów narodów, ich praw i suwerenności narodowej, w obronie ich politycznej i gospodarczej niepodległości.

Dyskusja na Generalnym Zgromadzeniu ujawniła jednocześnie **niebezpieczne tendencje polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych,** ale przypomniała również amerykańskiej reakcji, że nie można bezkarnie działać na szkodę Organizacji Narodów Zjednoczonych lub usiłować, podporządkować ją woli dolarowych imperialistów. **Na straży ONZ i współpracy międzynarodowej stoją potężne siły pokoju i demokracji,** zdecydowane przeciwstawić się wszelkim zakusom i zamachom imperializmu i reakcji.

Druga sesja Generalnego Zgromadzenia jest przede wszystkim dowodem, że **zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych, ich nieugięta postawa i bezkompromisowa walka o utrwalenie pokoju mogą przekreślić wszystkie rachuby i plany przeciwników pokoju i demokracji.**

E. SZAFAR



ZWM-owcy wykuwają dla Warszawy most Śląsko-Dąbrowski

W Państwowej Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie słychać na dziedzińcu fabrycznym muzykę. Zakłady są zradiofonizowane. Megafon nadaje w przestrzeń fabryczną melodię jakiegoś walca, potem ogłasza rozporządzenia Rady Zakładowej i dyrekcji, później znowu muzykę...

W halach wytwórni inny rodzaj muzyki. **Potężne młoty parowe i elektryczne dudnią ciężkim rytmem, melodię prowadzi ostry, przenikliwy akord tokarek, frezarek, wytaczarek, heblarek, akompaniament wydzwaniają młotki kowali.** W przedziwnej magii, stworzonej wysiłkiem mózgu konstruktora i mięśni robotnika, gnie się twarde, uparte żelazo, skręca się, wije, mięknie, jak przysłowiowy wosk i przekształca posłusznie w potrzebne formy. Oddział montowni łączy je następnie w konstrukcję, stolarnia dostarcza części drzewnych, lakiernia nadaje całości estetyczny wygląd i w ten sposób opuszcza fabrykę nowiutki, piękny wagon kolejowy.

Wytwórnia Wagonów i Mostów, produkuje nie tylko nowe wozy. Zdarza się, że przyjeżdża do fabryki stary, wysłużony wagon kolejowy lub tramwajowy, albo jakiś inwalida wojenny z Warszawy i przechodzi tutaj kurację odmładzającą. Po całym szeregu zabiegów kosmetycznych wyjeżdża taki wyświeżony i wyelegantowany, że dosłownie... proszę sia dać. Dzieje się to wszystko na oddziale reperatury.

Chłopcom podoba się bardzo tem system pracy organizacyjnej. Szczególnie dobrze rozwija się sekcja artystyczno-dramatyczna. Wszystkie akademie i uroczystości zakładowe urozmaicają zetwuemowcy swoimi występami. Ostatnio, w dniu 29. 11. br. wystawili oni rewię muzyczną ze współudziałem naprawdę dobrej orkiestry symfonicznej w Teatrze Miejskim w Chorzowie. **O wysokim poziomie artystycznym rewii świadczy fakt, że obecni na niej przedstawiciele Polskiego Radia zaangażowali zespół do występów przed mikrofonem.**

Najważniejszym jednak przejawem działalności koła jest Młodzieżowy Wyścig Pracy. Zorganizowany, jak wszędzie, przez ZWM objął **600 osób spośród 800 pracującej młodzieży.** Przodują także ZWM-owcy. Zwycięzcy trzeciego etapu to **GERARD NAGEL 234,6% NORMY I JERZY MIKOŁAJCZYK 218,3%.** W bieżącym, czwartym etapie w czołówce znajdują się zetwuemowcy **CZOPEK ALFRED — SPAWACZ 377%, SZCZYGIEŁ JAN — TOKARZ 326%, MOŁDRZYK ERYK — ROBOTNIK MASZYNOWY 232% I PLUTA HENRYK — STOLARZ 218% NORMY.** Wynik ostatni należy szczególnie podkreślić ze względu na to, że normy na oddziale stolarskim są bardzo wysokie. Do osiągnięć tych doszli chłopcy w pierwszym miesiącu etapu. Jak podaje przewodniczący koła tow. Degórski **duży wpływ na podniesienie poziomu wyścigu ma regularne ogłaszanie wyników,** co pewien określony odstęp czasu.



Młodzież przy odbudowie Warszawy

Osobna część fabryki stanowi Budowa Mostów. Hala montażowa mierzy sobie chyba z pół kilometra. Nic dziwnego, tutaj zmontowano przęsło „Poniatowszczaka", a obecnie wre praca nad budową mostu Śląsko-Dąbrowskiego.

Załoga całej Wytwórni liczy 3.200 osób. Pracują tu starzy kowale, ślusarze, spawacze, technicy, inżynierowie. Wśród nich przewijają się młodzi. Jest ich ośmiuset. W jednej z hal za ogrodzeniem pracuje **grupa 30 młodych chłopców. To druga klasa Gimnazjum Przemysłowego.** Rano mieli wykłady, teraz zmienili ławki na warsztaty, zeszyty na imadła, a ołówki i pióra na młotki i pilniki. Odrabiają ćwiczenia. Przed każdym leży blankiet, na którym odnotowane nazwisko, rodzaj zajęcia i przewidziana norma wykonania. Uczniowie zapisują tu skrzętnie swoje wyniki, które później się porównuje i pilnowi zostają wyróżnieni. Wszyscy starają się oczywiście, aby wyniki były jak najlepsze, jest to taki wyścig pracy w nauce.

Oprócz gimnazjum jest tu także szkoła i liceum przemysłowe. Ogółem uczy się przeszło 400 młodzieży.

Znaczna jej część grupuje się **w fabrycznym kole Związku Walki Młodych. Powstało ono w roku 1945 w sile 50 członków, dziś ilość zetwuemowców wzrosła do 170,** w tym jest 15 dziewcząt. Koło pracuje bardzo wydajnie pod kierunkiem przewodniczącego tow. **Aleksego Degórskiego.** Zebrania odbywają się regularnie, co tydzień, w środy o godz. 16.30 po skończonej pracy. Program zebrań obejmuje **prelekcje wychowawcze oraz ćwiczenia i gry sportowe w sali gimnastycznej, na zmianę** co pewien określony odstęp czasu.

Obecnie najważniejszym zadaniem fabryki jest **budowa mostu Śląsko-Dąbrowskiego dla Warszawy,** fundowanego całkowicie ze składek społeczeństwa Śląska. Most wykonuje w połowie firma „Mostostal" w Zabrzu, w połowie F. W. W. M. w Chorzowie. Aby przyspieszyć budowę, **zetwuemowcy postanowili zawezwać do współzawodnictwa młodzież, pracującą w „Mostostalu".**

Po pracy mogą zetwuemowcy odpocząć i rozerwać się w swojej własnej świetlicy. Jest to **luksusowa sala, dawnej kawiarni „Delta".** Wokół stolików wyściełane krzesła i kozetki, na stołach wszystkie wychodzące pisma i periodyki. Biblioteka liczy 1.250 tomów. Są też gry towarzyskie, szachy i stół ping-pongowy. Frekwencja w świetlicy znaczna, dziennie przewija się tu około 100 młodzieży.

W fabryce jest także drużyna harcerska im. Bolesława Chrobrego, prowadzona przez druha Święca Stanisława, licząca 28 harcerzy. **Obie organizacje współpracują ze sobą zgodnie. Na dzień 13 grudnia przygotowują wspólną imprezę artystyczną dla załogi, na 14-go powtórzą ją dla młodzieży szkolnej Chorzowa.**

W Państwowej Wytwórni Wagonów i Mostów pracuje wydajnie nie tylko zetwuemowcy. Cała załoga wytęża swój wysiłek w kierunku odbudowy kraju. **Produkcja miesięczna stale przekracza 100% zaplanowania i w wyniku tego plan roczny, 2.971 ton, został wykonany już w miesiącu listopadzie.**

A. WAL.

NA ZJAZD ZWM

JERZY MORAWSKI
Wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych

Kierownicy i wychowawcy szkół, zakładów naukowych, uniwersytetów ludowych, oraz ci, którzy stykają się z młodzieżą, a kierują się starymi sposobami myślenia i nabytą w ciągu długich lat pracy rutyną, często stają przed faktem, że nie rozumieją już dzisiejszej młodzieży. Zapominają oni o prostej prawdzie, że **aktywna część młodzieży uzewnętrznia najpełniej, najgoręcej i najszybciej doniosłość przeżywanego okresu, że te przemiany i procesy, które zaszły w gospodarczym, politycznym i społecznym życiu naszego kraju, najwydatniej odbijają się na jej psychice, że tęsknota i pragnienie nowego życia może wydobyć z niej dużo więcej ofiarności, entuzjazmu i zapału niż u dorosłego człowieka.** — Tym też należy tłumaczyć, że nawet w pierwszym okresie, olbrzymich, niespotykanych nigdy trudności, które zaciemniały dotąd istotny obraz wielkości przełomu, jaki dokonał się w życiu każdego z nas,



przodująca młodzież fabryczna, ci z »wyścigu pracy« i ci, uświadomieni na wsi, pojęli, że rozpoczął się nowy okres, okres nieznanych dotąd perspektyw rozwojowych, nowej Ludowej Polski, niewidzianego rozmachu budownictwa, lepszej, godnej wolnych ludzi, przyszłości młodzieży, nowego, twórczego i radosnego życia. Musieli oni spostrzec i spostrzegli już wtedy różnicę między swym położeniem w Polsce przedwojennej a Polsce dzisiejszej, która na ich oczach i przy ich aktywnym współudziale przechodziła od planów wspaniałej budowli do zakładania fundamentów i wznoszenia ścian przyszłego domu Polski Ludowej, w którym mieszkać będzie i żyć bezpiecznie i szczęśliwie naród polski. Porównywując widzeli: W Polsce sanacyjnej co dziesiąte dziecko w wieku od 7 do 13 lat poza murami szkoły, a co 4 młodego chłopca, przeświadczonego o swej zbędności, 370 tys. młodzieży oczekującej rokrocznie na 70 tysięcy zwalniających się miejsc pracy, przeciętnie 125 razy silniejszą selekcję na drodze od 1 kl. szkoły powszechnej do wyższej uczelni dla dzieci robotników przemysłowych, małorolnych chłopów i robotników rolnych w porównaniu z dziećmi wielkich przedsiębiorców i właścicieli ziemskich.

Natomiast w Polsce Ludowej 2.841 nowych pomieszczeń szkoły podstawowej, 30 mil. nowych podręczników szkolnych o łącznej sumie 269 mil. arkuszy druku, kilka razy więcej młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, około 900 tys. samodzielnych gospodarstw chłopskich dzięki reformie rolnej, ponad 300 tys. młodzieży wiejskiej w zespołach Przysposobienia Rolniczego i kilkanaście tysięcy zdobywających fach w szkołach Przysposobienia Przemysłowego. 200 proc. wzrost szkolnictwa zawodowego, 237 procent wyższego, nowe boiska, świetlice, domy kultury i kluby młodzieżowe, oto jak wiele zrobiono u nas w krótkim okresie czasu z myślą o młodzieży i dla młodzieży.

Nic więc dziwnego, że wobec tego rodzaju faktów i osiągnięć, wobec nagłego skoku z czasów ciemnoty, uciemiężenia i wyzysku do kraju wolności i godności człowieka pracy, młodzież przenika coraz głębsze ukochanie tej nowej Polski Ludowej, powstają coraz to nowe i liczniejsze zespoły, które doskonale rozumieją, że dziś własna praca jest dalszym ciągiem walki prowadzonej od pokoleń przez postępowe siły społeczne o stworzenie ustroju, nie znającego wyzysku człowieka przez człowieka.

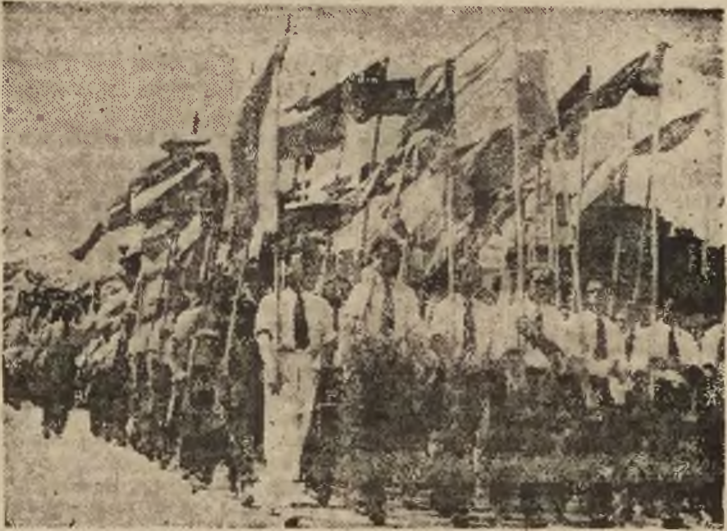
Nic dziwnego więc, że idee poparte takimi faktami i osiągnięciami **przenikają w coraz szersze kręgi młodzieży, zyskują coraz nowych zwolenników, nie pozostawiają poza swym zasięgiem również i młodzieży uczącej się i studentów.** Boć przecież niczym innym, ale pełną ufności wiarą w swą przyszłość, niezbędną potrzebą dla Polski ludzi wysoko wykwalifikowanych i wykształconych można wytłumaczyć ten żywiołowy pęd do nauki i niespotykane dotychczas przykłady pilności, wytrwałości i samozaparcia się w zdobywaniu wiedzy.

Są jeszcze ludzie, którzy skarżą się na młodzież, którzy chcą widzieć tylko złe strony młodego pokolenia. Chyba jasne jest dla każdego, **że młodzież nie jest idealna, że zarówno Polska przedwojenna jak i okres okupacji pozostawił głębokie ślady na młodych charakterach.** Jednakże ci ludzie nie rozumieją jak gdyby, że przecież ta **nowa młodzież musi pokonać pewne stare nawyki, że przecież ona ma możność kształcenia się w nowych warunkach od niedawna, że dokonuje tego w codziennych zmaganiach i trudnościach, w żarliwym dążeniu ku lepszej przyszłości w zespołowym samowychowywaniu się w szeregach organizacji młodzieżowych, że dokonuje tego w procesie trwającej u nas jeszcze walki z siłami starego świata, które dobrowolnie nie chcą odejść. Zagadnienie polega na tym, jak pomóc tej młodzieży.** Jak przyspieszyć te procesy, jakimi metodami udoskonalić kształcenie i samowychowywanie tym bardziej, że musimy pamiętać, że mimo, że siły reakcji kurczą się maleją z dnia na dzień, że w miarę jak wypierana jest ze wszystkich dziedzin pod naporem sprawdzialnych faktów i zwycięstw obozu demokracji ludowej, to wzmaga ona nacisk na młode pokolenie, wykorzystując jego nieświadomość, brak doświadczenia życiowego, zapóźnienie oświatowe i kulturalne, łatwowierność i uczuciowość. Młodzież walczy z tymi wpływami i pokonuje je. **Rosnące szeregi demokratycznych organizacji młodzieżowych, czynna i coraz bardziej świadoma postawa ich członków,** przemiany jakie zaszły w życiu młodzieżowym, jeśli **chodzi o zagadnienie współpracy, to daleko nie wszystkie dowody.** Bo zdecydowany przełom w nastrojach młodzieży obserwujemy również i poza szeregami **organizacji młodzieżowych. WYŚCIG PRACY,** będący najlepszym wyrazem nowego stosunku do pracy, objął dziesiątki tysięcy młodzieży robotniczej nie tylko zorganizowanej. Zapał z jakim młodzież chłopska staje do odbudowy wsi i wyrwania jej z zacofania kulturalnego, z jakim garnie się do szkół, by zdobyć fach, by stać się przydatną dla kraju, społeczeństwa i siebie mówi wyraźnie o coraz większym związaniu się jej z naszą nową rzeczywistością. Przełamanie u młodzieży szkolnej i akademickiej sztuki wznoszenia muru odosobnienia, jej coraz częstszy i



liczniejszy udział w podejmowanych przez całą młodzież pracach obrazuje nam zmiany wśród niej zachodzące, zmiany, które odbywają się w atmosferze przezwyciężania starych przyzwyczajeń, głęboko wpojonych przez dawną szkołę, sposobów myślenia, rewidowania koncepcji, które obala życie.

W TYM TO OKRESIE PRZEŁOMU ZBIERA SIĘ PIERWSZY ZJAZD ZWM. Zbiera się on w dniach wielkich osiągnięć pierwszego roku 3-letniego planu gospodarczego, osiągnięć dokonanych ogromnym wysiłkiem ludu pracującego Polski, który zwycięsko pokonał piętrzące się przed nim trudności. **ZWM jest dzieckiem okresu historycznego, w którym żyjemy, był zawsze, na śmierć i życie związany z nową Polską. ZWM wyrósł z młodzieży ludowej miast i wsi, z jej dążeń i trosk, z pragnień i tęsknot za życiem górnym człowieka z jego gorącego patriotyzmu, z czynu zbrojnego w okresie okupacji. ZWM był tym, szturmowym oddziałem, który u boku postępowych sił społecznych, u boku PPR wyrąbał drogę do nowej Polski.**



W Polsce Ludowej **ZWM wyrósł w masową organizację, bo droga nowej Polski to jednocześnie droga całej młodzieży polskiej.**

Codzienna praca ZWM-owców, szerzone przez nich idee głęboko docierają w serca młodzieży. 300 tys. ZWM-owców ustami swych delegatów na pierwszym zjeździe złoży sprawozdanie ze swej działalności: Ze współzawodnictwa pracy i osiągniętych rezultatów produkcyjnych, z akcji odbudowy miast, odbudowy i elektryfikacji wsi, z akcji osadnictwa spółdzielczo - parcelacyjnego i organizowania brygad żniwnych i siewnych, z zakładanych i prowadzonych szkół i kursów oświatowych i fachowych, artystycznych zespołów amatorskich i klubów sportowych. **ZWM ustami swych delegatów wzywa całą młodzież polską do świadomego wspólnego wysiłku nad budowaniem ludowej ojczyzny i własnego szczęścia. I razem z bratnimi organizacjami, młodzieżowymi, walcząc z resztkami wstecznych sił, które pragnęły cofnąć młodzież do tyłu, pozyskają nowe tysiączne zastępy do swych szeregów i poprawadzą je przez pracę i naukę w świetlane jutro młodego pokolenia Polski Ludowej.**

JERZY MORAWSKI
Wiceprzewodniczący
Zarz. Gł. ZWM

Kronika ZWM

WARSZAWA. Po szerokiej kampanii wyborczej do władz związkowych, ZWM przeprowadza w dniach 6 — 8 bm. Krajowy Zjazd delegatów, na którym wybrany zostanie Zarząd Główny. Jako delegaci zjadą się do Warszawy **młodzi robotnicy - metalowcy, górnicy, włókniarze, młodzi chłopi z rozparcelowanych majątków obszarniczych i ze spółdzielni parcelacyjno osadniczych na Ziemiach Odzyskanych. Zjadą się uczniowie gimnazjów, kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie i studenci.**

W zjeździe uczestniczyć będą również liczne delegację innych organizacji młodzieżowych oraz **delegacje młodzieży zagranicznej.** Zjazd ZWM zamyka 3 - letnią działalność organizacji w Odrodzonej Polsce.

●

ZWM-owcy z pow. Zielonogórskiego (woj. poznańskie) **zradiofonizowali przed zjazdem 4 wsie:** Chynów, Zawada, Przylep i Krępa.

●

Charakterystyczny list nadesłała do redakcji „Walki Młodych" młoda robotnica **NIELIPIŃSKA, członkini OM TUR.**

...„Pamiętam jak 22 lipca 1946 roku byłam na zlocie ZWM. I nie zapomnę tego nigdy. Teraz kiedy słyszę, że ma się odbywać I Krajowy Zjazd ZWM, chciałabym wziąć w nim udział, dlatego, że chcę wszystkim powiedzieć, **jak zacieśnia się przyjaźń OM TUR i ZWM w naszej fabryce".**

●

Inna robotnica — delegatka na zjazd, **DANUTA KUBIAK,** przyrzeka w swoim liście dwukrrotnie **podnieść w związku ze Zjazdem ZWM** swoją dotychczasową produkcję.

●

W Centralnym Ośrodku Kulturalno - Artystycznym ZWM w Warszawie ćwiczy systematycznie i intensywnie **reprezentacyjny balet ZWM-owski,** składający się z 26-ciu dziewcząt z całej Polski.

●

Wszystkie ośrodki Klubu Sportowego ZWM — „Zryw" przysyłają obecnie eksponaty **na wielką wystawę nagród sportowych,** zdobytych przez sportowców „Zrywu" w różnego rodzaju zawodach.

Ośrodek żeglarski w Kiekszu przygotowuje na wystawę **kilka modeli żaglówek:** ośrodek w w Gdyni — **olbrzymi model jachtu.** Ośrodek modelarski w Warszawie wystawił **model samolotu.**

Migawki z procesu

Drugi dzień procesu zaznaczył się momentami ożywienia w przebiegu rozpraw. Na stole sędziowskim pojawiły się dowody rzeczowe: pieczęcie rozmaitych instytucji państwowych. To „fabryka legalności", dobytek komórki legalizacji. Jej celem było wyrabianie fałszywych papierów.

Gdy prokurator pyta, czemu rozwiązano tę komórkę, Kwieciński odpowiada wymijająco.

A jednak nie wspomniał on z własnej inicjatywy ani słowem o nadużyciach, jako istotnej przyczynie zlikwidowania komórki. Trzeba było dopiero, by to zeń prokurator wyciągnął. Wówczas wyznał on prawdę: Oto ideowy kierownik tego archiwum fałszerstwa dorabiał sobie intratnym handelkiem blankietami „prawa jazdy".

*

Kwieciński zeznawał długie dwa dni, **szczegóły, nazwiska, kryptonimy, i pseudonimy, drobiazgowe fakty, dokładna budowa aparatu zdrady i siatki szpiegowskiej** — wszystko to precyzyjnie jak na kliszy fotograficznej, przedstawia on w swych zeznaniach. Robi on wrażenie człowieka **bez większej inicjatywy i polotu.** Jest to co najwyżej dobry szpieg, ale nie człowiek właściwy na kierownicze stanowisko. Wysoka funkcja, którą sprawował **wskazuje na biedę w materiale ludzkim podziemia,** naturalny skutek „wysychania" kadr, spowodowanego w początkowym okresie odpadaniem uczciwego zabłąkanego elementu, a następnie — **coraz sprawniejsza praca aparatu bezpieczeństwa „likwidującego"** starych przywódców. Wzrastające ryzyko nie szło w parze ze wzrostem funduszów. KONSPIRACJA PRZESTAŁA SIĘ OPŁACAĆ.

*

Sprawozdanie finansowe przygniata nas nawałem cyfr. **Całe kolumny dolarów,** gwarantujące „polskość" obozu reakcji. 10 tys. dolarów, 1300 dolarów to fundusze „obszaru centralnego". Mamy jeszcze w pamięci sprawy Tumanowicza z procesu krakowskiego, wiemy, jak **słaba była kontrola nad majątkiem podziemia.** Wspomnieć warto, że Obarski „chlubne konto" ma jeszcze sprzed wojny. Wyrzucony wówczas został z „Robotnika" za defraudację. Oto ich „nieskazitelne" oblicze.

Mało na ogół wiadomo o tym że szykował się **drugi „memoriał" do ONZ.** Czemu nie został wydany — nie ujawnił jeszcze dokładnie bieg sprawy. Chyba nie brak sfałszowanych „dowodów" w każdym razie redaktor jego — Wł. Marszewski — otrzymał za swą robotę solidną zapłatę. Wskazują na to rachunki. Umiał on zresztą upomnieć się o swoje prawa. Tak np. potwierdzają to i dokumenty i zeznania — poprosił on razu pewnego o „pożyczkę" otrzymał skromną sumkę 230 tys. zł — „idea" opłaciła się.

*

W drugiej części swych zeznań Kwieciński podkreśla to, o co zahaczył wczoraj: **„nasza praca, wypływająca z ideowych pobudek, sprzedawana była zagranicą za złoto". Dowiedział się o tym, biedak, po niewczasie. „To daje mi powody do spokojnego przedstawienia faktów. Popełniliśmy tragiczny błąd". Ten człowiek, który spotykał się z zagranicznymi dyplomatami, który wypełniał ich rozkazy, który przekazywał im nie tylko najściślej tajne, lecz wręcz SFAŁSZOWANE DOKUMENTY ANTYPOLSKIE — „nie wiedział" o tym, że idą one na „giełdę międzynarodową". Człowiek, w którego rękach znajdowały się główne fundusze, „nie wiedział", że jego praca wymieniana jest na złoto".** To obłudne kajanie się, jest przysłowiową brzytwą, której chwytają się tonący „asy" zbrodni.

*

Silniej, niż jakiekolwiek zeznania, przemawiają dokumenty. Zapoznajemy się tu z księgą, bliską krewniaczką „fiszek" z procesu **krakowskiego. To archiwum personalne ruchu lewicowego.** Nie brak tam najwybitniejszych osobistości. „To było wyłącznie dla informacji" zeznaje oskarżony. „Dla informacji" interesowano się tym, kiedy **kto wraca do domu, gdzie wychodzą jego okna itd.**

Informacje „Bazy Teresy" o **ZOBOWIĄZANIACH MIKOŁAJCZYKA WOBEC ANGLII,** o tym jak Cavendish wyjechał na urlop i kazał „pupilkowi" czekać na informacje (przywiózł wówczas 2 noty do Rządu Polskiego) to znów, o tym, jak to oddział **WIN-u zlikwidował oddział 38 funkcjonariuszy bezpieczeństwa, zamordowawszy oficerów.**

*

Był pewien znamienny moment w toku rozpraw: Mówiono o trzeciej wojnie. Przygwożdżony logiką pytań prokuratora, oskarżony odpowiada:

„Liczyliśmy na trzecią wojnę". Było to w roku 1945. Później zrozumieli, że są to marzenia ściętej głowy.

O trzeciej wojnie mówiono wtedy, gdy 15 dni zaledwie minęło od zakończenia wojny. Mało było **im przelanej krwi i zniszczenia. Zaledwie Polska zerwała pęta niewoli, a ci Polacy oczekiwali wkroczenia anglosaskich okupantów.**

Takiego upadku, takiej ohydy nie ujawnił jeszcze żaden proces.

(FL)

Z dnia

PIĘKNY BILANS PRACY POKOJOWEJ ŻOŁNIERZY I OFICERÓW WP

WARSZAWA. Rozpatrywanie budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych na Komisji Budżetowej Sejmu uwypukliło charakter pokojowy demokratycznego Wojska Polskiego, które udzielało swej pomocy ludności w czasie powodzi, w czasie akcji rolniczej, w czasie rozminowania kraju, akcji odbudowy i odgruzowania Warszawy.

W 1947 r. saperzy usunęli i zniszczyli 116 tys. min i unieszkodliwili 488 tys. sztuk porzuconej amunicji. Przy pracach tych zginęło 16 saperów, a 6-ciu odniosło ciężkie rany.

Ponadto odstąpiono różnym instytucjom 5.315 baraków, sprzęt kwaterunkowy, rolnictwu przekazano 200 traktorów. Wojsko przebiło ulicę za BGK, łącząc Bracką z Nowym Światem i wywiozło z Warszawy 9.450 m sześć. gruzu, uzyskując ze sprzedaży wydobytych materiałów 100 tys. zł. na rzecz odbudowy stolicy.

Ogółem przy odgruzowaniu Warszawy wojsko wywiozło 68.270 tys. m sześciennych gruzu.

ROZDZIAŁ NAWOZÓW SZTUCZNYCH POMIĘDZY WOJEWÓDZTWA

WARSZAWA. Międzyministerialna komisja koordynacyjna dokonała z udziałem przedstawicieli Zw. Samopomocy Chłopskiej rozdziału nawozów sztucznych dla poszczególnych województw:

Z preliminowanych 261.060 ton nawozów sztucznych na potrzeby gospodarstw chłopskich w sezonie wiosennym 1948 r. rolnicy woj. poznańskego otrzymają 68.642 tony, warszawskiego — 27.522 tony, lubelskiego — 16.781 ton, pomorskiego — 18.228 t., wrocławskiego — 9.990 t., łódzkiego — 29.708 t., szczecińskiego — 5.066 t., białostockiego — 4.750 t., kieleckiego — 16.305 t., olsztyńskiego — 4,095 t., rzeszowskiego — 14,705 t., krakowskiego — 18.579 t., gdańskiego — 5.861 t. i śląsko-dąbrowskiego — 20.828 t.

Nawozy sztuczne mają być rozprowadzone przez sieć spółdzielczą Związku Samopomocy Chłopskiej, po cenach obowiązujących w sezonie jesiennym rb.

100 TYS. TON KUKURYDZY W DRODZE DO POLSKI

WARSZAWA. W drodze do **Polski z Węgier i Rumunii** znajduje się **100 tys. ton kukurydzy** która przyczyni się do zapobieżenia brakowi paszy.

Z teatr

IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

W sobotę, 6 grudnia br. o godzinie 19.30 premiera sztuki Maksyma Gorkiego w 3-ch aktach **„JEGOR BUŁYCZOW".**

MAŁA SCENA

W sobotę, 6 grudnia br. o godz. 20-tej „Śluby panieńskie".

W niedzielę, 7 grudnia br. o godz. 15-tej „Jegor Bułyczow"; o godz. 19-tej „Krakowiacy i górale".

W niedzielę 7 bm. na Małej Scenie o godz. 16 i o 20 dwa przedstawienia świetnej komedii Al. Fredry „Śluby panieńskie".

Sobota

6 GRUDNIA

Mikołaja
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28

Tak było

6. 12. 1941 r.
Przeciwuderzenie Żukowa pod Tulą i Kalininem.

SPORT

Redaguje JÓZEF PRUTKOWSKI

Niedzielna z 7 grudnia tabela konkursu: Zgadnij kto wygra? — jest chyba najłatwiejsza do rozwiązania. Jest pięć zawodów bokserskich, cztery piłkarskie i trzy koszykowe.

Z pięciu bokserskich zawodów, we wszystkich pięciu wypadkach powinni wygrać gospodarze.

Warta (Poznań) — Lublinianka.

Odra (Szczecin) — Stella (Gniezno).

Wisła — Gryf (Toruń).

M.K.S. (Gdynia) — Zjednoczeni (Bydgoszcz).

ŁKS. (Łódź)—Gedania (Gdańsk).

Niespodziankę może sprawić tylko Stella, nie powinna jednak tego robić aby nie zepsuć naszej teorii o zwycięstwach gospodarzy. Cztery mecze piłkarskie powinny znów zakończyć się porażkami gości.

Hutniczy (Szopienice) — BBTS (Bielsko).

Koszarawa (Żywiec) — Milicyjny K. S. (Katowice).

Z.Z.K. (Łódź) — P.T.C. (Pabianice).

TUR (Tomaszów) — TUR (Łódź).

I wreszcie trzy mecze koszykówki:

Warta (Poznań) — Znicz (Warszawa).

YMCA (Gdańsk) — YMCA (Łódź)

Wisła (Kraków) — TUR (Łódź).

powinny również zakończyć się zwycięstwem gospodarzy.

Byłby to pierwszy w historii sportu wypadek pogromu gości na wszystkich frontach, a równocześnie jest to pierwszy wypadek typowania w konkursie — Zgadnij kto wygra? — przez nasz „Sport".

✱ **Sekcja tenisowa Pogoni** zawiadamia swoich członków, że treningi zimowe, zaprawa, gimnastyka itd. odbywa się w Łaźni Miejskiej.

Może przy tej sposobności członkowie zarządu zmyją z siebie w tej łaźni pewną czarną plamę, która powstała po mistrzostwach drużynowych Polski.

✱ **3 lata sportu ZWM**, nie poszły na marne. Drużyny piłkarskie ZWM wzmagają swą działalność w miejscowościach: Pszczyna, Rybnik, Będzin, Nowa Wieś, Świętochłowice, Katowice.

Bokserów ZWM znamy wszyscy. Komu nie obiły się o uszy nazwiska: Przewdzing, Kowalczyk, Krawczyk, Rademacher, Chrobok, Stasiak, Tyka. Kluby bokserskie ZWM są w Nowym Bytomiu, Chorzowie, Chwałowicach, Gierałtowicach, Michałkowicach, Prudniku, Cieszynie.

W A klasie piłkarskiej walczą dwie drużyny ZWM-owskie, Zryw Pszczyna i Wodzisław.

Lekkoatletki i lekkoatleci z ZWM windują się na czoło zawodników śląskich. Czołowe lekkoatletki: Noconiówna, Bregulanka, Gąsiorówna, Panderówna. Z mężczyzn: Gitler, Teper, Lejman, Nowak.

Trener Ramola ma już dziś pociechę z pływaków ZWM-owców: Laube, Rączka, bracia Skowronek, za rok będą zagrażali najlepszym pływakom Śląska.

Brawo ZWM!

Polska poezja w Ostrawie

Dnia 25 listopada wystąpił w Ostrawie w sali Domu Kultury **Józef Prutkowski**, który wyjechał do Ostrawy na zaproszenie czeskich literatów.

Wieczór zagaił poeta czeski Gawrecki, który w doskonałym referacie zapoznał zebranych słuchaczy ze współczesną poezją polską.

Aktorka **Teatru Młodych** ilustrowała odczyt doskonale przełożonymi na język czeski wierszami: Broniewskiego, Gałuszki, Tuwima, Ważyka, Szemplińskiej, Prutkowskiego i Putramenta.

WYSTAWA GRAFIKI POLSKIEJ W BERLINIE

Wystawa grafiki polskiej w Berlinie, grupująca ponad 100 dzieł najwybitniejszych grafików polskich, z **Ostoją Chrostowskim, Wyczółkowskim, Skoczylasem i Kulisiewiczem** na czele, cieszy się olbrzymim powodzeniem.

W najbliższych dniach wystawa objedzie inne miasta niemieckie

BYŁEM w MOSKWIE

JAN FLORKOW
zastępca sekr. gen. Centr. Zw. Zaw. Metalowców, członek delegacji polskiej na uroczystości 30-lecia Rewolucji Październikowej.

II

W składzie dwudziestoosobowej delegacji, reprezentującej różne urzędy, związki i zawody — zwiedzamy kolejno olbrzymie zakłady automobilowe w Moskwie imieniem Stalina. Zakłady te zatrudniają 25 tysięcy osób na dwie zmiany.

Oprowadza nas zastępca naczelnego dyrektora fabryki, który nas przyjął w gabinecie dyrekcji, powitalnymi słowami. W każdym dziale kierownik wydziału — stojący na czele swej załogi — wyjaśnia nam rodzaj wykonywanej pracy i sposób produkcji.

Następny wydział — to zmechanizowana odlewnia. Na taśmach posuwają się przygotowane formy, do których wlewa się roztopione żelazo. Tu zmechanizowane urządzenia wykonują formy, które następnie automatycznie posuwane, przechodzą do suszenia.

Zwiedzamy „sztancownię", — gdzie wykonywane są części kute do samochodów. Interesują mnie bardzo te prace, gdyż jako metalowiec pracowałem sam w podobnych zakładach.

Zauważam, że matryce na jednej prasie wykonują kolejno kilka operacyj, co daje wielkie wykorzystanie matryc, narzędzi, stali i maszyn, a uzyskuje się też przez to wysoką produkcję. Sprawni fachowcy zwinnie odrzucają wyprodukowane części na przeznaczone miejsce.

Dochodzę do pras. Zapytuję robotników, czy długo tu pracują. Odpowiadają, że tak. — „Pracujemy tu po kilka, a nawet kilkanaście lat".

Zadają i oni pytania: skąd jesteście? Co to za delegacja? — Odpowiadam, że Polacy — z Polski.

„Znam Polskę, — mówi jeden, byłem tam w wojsku i widziałem zniszczenia u was i zniszczoną waszą stolicę".

Dokoła zgromadziła się już grupa. Pytają: „Czy wasze fabryki już pracują, czy odebraliście od Niemców wasze maszyny? — Odpowiadam, że i u nas praca wre, że wiele maszyn wróciło z powrotem.

Kończymy naszą krótką rozmowę. Żegnam ten wydział i słyszę słowa: „Życzymy szybkiej odbudowy waszego kraju i waszej Warszawy".

Zwiedzamy wydział mechaniczny. Jest tu olbrzymia hala, w której znajduje się wiele precyzyjnych maszyn i automatów. Tu wykonuje się precyzyjne roboty. Rzędami ustawione tokarnie, na których tokarze wytaczają frezery, osie wałki itp. Zapytuję o narzędzia, o warunki i czas pracy.

Pracują osiem godzin. Mówiliśmy o wydajności pracy, o przodownikach pracy, którzy zdobyli pierwsze miejsca. Tych już gdzieś widzieliśmy — aha — to są ci, których zdjęcia na tablicach widnieją w świetlicach lub przy wejściu do fabryki.

Zauważamy wiele kobiet pracujących przy maszynach. Podchodzę bliżej, widzę, że na tokarni wykonuje precyzyjną część kobieta. Część ta jest gwintowana wiercony otwór, pewne fasony i następnie obcięta. Operacje te wymagają precyzyjnej dokładności i znajomości fachowej. Wykonywane są szybko i bardzo sprawnie.

Takich kobiet widzimy więcej, pracują przy tokarniach i automatach. Są między nimi przodownice, które osiągnęły czołowe miejsca w produkcji, a zdjęcia ich są umieszczone obok przodowników pracy — mężczyzn.

Jeden z oprowadzających nas kierowników darzy mnie życzliwym spojrzeniem. Mówię mu, że jestem metalowcem. Zadaje mi szereg pytań. Zapytuje o szkolnictwo zawodowe, o młodzież, produkcję itp. Dowiaduję się od niego, że jest inżynierem. Pracuje tu 10 lat, najpierw jako tokarz, a później zakłady wysłały go do szkoły technicznej. Gdy ją ukończył — pracował dalej jako technik, a okazując zdolności, został wysłany do wyższej szkoły, po ukończeniu której pracuje jako inżynier.

Żegnamy serdecznie ten wydział, a inżynierowi dziękujemy za wyjaśnienia w czasie oprowadzania nas.

Przechodzimy do wydziału montażowego, w którym odbywa się montaż silników. Zastępca naczelnego dyrektora, który cały czas nam towarzyszy, przedstawia nam kierownika tego wydziału — kobietę — inżyniera, która wyjaśnia nam pewne prace.

Na taśmach nadjeżdżają wytyczonymi drogami silniki, które przechodzą na sąsiednią taśmę, na której posuwa się zmontowana już karoseria. Na posuwającej się taśmie monterzy sprawnie wkręcają różne brakujące przedmioty, a w końcu koło zapasowe z ogumowaniem. Szofer momentalnie wsiada do ukończonego samochodu i z końca taśmy wyjeżdża wypróbowany samochód gotowy do użytku. Z zegarkiem w ręku patrzyliśmy jak w końcowej fazie produkcji, wychodzi co 4 minuty kompletnie gotowe auto.

Następnie zwiedzamy „Dom Kultury" tych zakładów. Dom Kultury to potężny i dobrze wyposażony gmach. Obejmuje on 6.300 m kwadr. Składa się z 64 lokali. Jest tu olbrzymia sala teatralna, która posiada przeszło tysiąc miejsc. Zbudowano ją w roku 1936.

Kierowniczka Domu Kultury odpowiada na nasze pytania, a jest ich niemało, gdyż 20-osobowa delegacja jest ciekawa. Dowiadujemy się, że jest tu własna orkiestra. Jest również duża sala wykładowa o 800 miejscach. Zwiedzamy również sale ćwiczeń muzycznych. Wchodzimy do gabinetu stachanowców i brygadzistów.

Jest to olbrzymi pokój, w którym odbywają się spotkania wszystkich czołowych pracowników, gdzie omawiane są sposoby sprawności pracy, wynalazczość i udoskonalenia, sposoby hartowania, jak również wymiana zdobytych doświadczeń i praktyki.

Znajdują się tu różne eksponaty, które obrazują zdobycze techniki.

d. c. n.

BARBARA KOSTRZEWSKA

Niezapomniana „Violetta", piękna „Rożyna", świetna śpiewaczka BARBARA KOSTRZEWSKA po wielkich triumfach w Warszawie, Krakowie, Katowicach i w Ostrawie, osiągnęła ogromny sukces w Sosnowcu, śpiewając dla górników **w dniu ich święta i swoich imienin.**

Warto by pochwalić się naszą świetną śpiewaczką zagranicą. Po doskonałych występach **Ewy Bandrowskiej** w Paryżu, Londynie i Moskwie, po wielkim sukcesie **Finzego** w Jugosławii, po wyjeździe **Całmy** do Włoch, oczekujemy wyprawy **Barbary Kostrzewskiej** na podbój słuchaczy całej Europy.

Irena Eichlerówna powraca do Warszawy

W grudniu br. powraca z Rio de Janeiro do Polski, po porozumieniu się z Dep. Teatru, znakomita aktorka, Irena Eichlerówna, która będzie występować w Warszawie.

Młodzi literaci, muzycy i plastycy na studiach w Paryżu

Na zaproszenie rządu francuskiego wyjeżdżają do Paryża jako stypendyści młodzi plastycy: Sawulak, Malina, Strynkiewiczowa, literaci: Mach, Kulągowska, Kotula, muzycy: Serecki, Jastrzębska, Skrobaczewski, historyk sztuki — Białostocki, Regina Kowalewska — reżyser oraz Kałużyński — sekretarz Państw. Teatru Wojska Polskiego w Łodzi.



TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Falaise było już tylko ruiną. Saperzy układali prowizoryczne pomosty na głębokich wyrwach i lejach. Po nich toczyły się czołgi, zdążające w kierunku Sekwany w ślad za wrogiem. Czołgom towarzyszyły niezliczone kolumny samochodowe, naładowane amunicją i prowiantem.

Miasto Argantan zostało zbombardowane przez samoloty, zniszczone przez silny ogień artyleryjski. Dokoła dworca kolejowego nie było ani jednej ściany. Na szynach stały lokomotywy, zupełnie rozwalone, podobne do czarnych potworów. Tylko w ruinach kwitły dalej drzewa. Ich przerzedzone liście lśniły niedawnym deszczem.

Zatrzymaliśmy się w maleńkiej, tonącej w zieleni wiosce. W małym i ciasnym lokalu miejscowego zajazdu spotkaliśmy angielskiego podpułkownika 21 sztabu grupy. Wracał z miejsca postoju III armii, był podniecony nie tyle winem (choć stała przed nim pusta butelka), co sukcesami odniesionymi we Francji.

Mówił głośno i szybko, dowcipkował i śmiał się z własnych dowcipów. Zadziwił nas jego niebywały optymizm. Kiedy korespondenci przygnębieni jeszcze widokiem drogi, wzdłuż której widziało się potworne zniszczenia, przypomnieli mu o ruinie francuskich miast i wsi, pułkownik odpowiedział z niecierpliwością.

— Przecież sami Francuzi twierdzą, że nie można usmażyć jajecznicy, nie rozbijając jajek.

— Tak, ale czy my przypadkiem nie zarzynamy kury, żeby usmażyć jajecznicę.

Pułkownik roześmiał się.

— Jeśli nawet tak jest, to ta kura należy do sąsiadów.

Byłem tu przed tygodniem. W sąsiednim ogrodzie, gdzie stacjonował wtedy sztab 12 korpusu brytyjskiego, spotkałem francuskiego oficera łącznikowego, z którym zawarłem znajomość jeszcze na pokładzie statku, wiozącego nas do Normandii. Kapitan opalił się, ale oczy miał zapadłe i podbite.

Weszliśmy na chłopskie obejście, znajdujące się przy samej drodze.

Z prawej strony stał dwupiętrowy dom, z maleńkimi oknami i ciężkimi, okutymi drzwiami. Dom łączył się z sąsiednim, tak samo solidnym budynkiem, grubą ścianą, która z kolei przylegała do zabudowań gospodarskich.

Na środku zobaczyliśmy kwadratowe podwórko, z nędznym basenem, w którym pływały gęsi i kaczki. Po podwórzu spacerowały kury, łaciate cielę i kilka prosiąt. Wszystko, co żyło, nie wyłączając gospodarzy, mieściło się w tym kamiennym, na cztery spusty zamkniętym pudełku.

Teraz powinien pan zrozumieć — tłumaczył mi kapitan w drodze do sztabu, dlaczego francuscy chłopi są tak bardzo przywiązani do swojego gospodarstwa i swojej rodziny. Oczywiście że ten dom nie jest twierdzą, choć w dawnych czasach byłby warownią. Ten dom jest ich własnym światkiem, bardzo odrębnym, możliwe nawet, że nieco cudacznym. Czy może pan wyobrazić sobie tragedię chłopów normandzkich, których domy są zburzone, bydło wybite, sady popalone. Tu — nagromadzone na przestrzeni wieków bogactwa, stawały się w jednej chwili nicością.

Nie mają oni żadnej nadziei na ponowne zdobycie majątku. Państwo nie może przystąpić do odbudowy poszczególnych gospodarstw, milionów zniszczonych gospodarstw. Rząd będzie miał i bez tego dosyć kłopotów.

Chłopi sami nie są w stanie podołać takim wydatkom. Przecież nawet u was, w ZSRR, byłoby to ciężkim problemem. Ale u was przy panującej zasadzie „jeden za wszystkich — wszyscy za jednego" — wszystko można osiągnąć. Ale... tu? Niech mi pan powie, co kogo obchodzi ten na przykład dom? Jeśli zburzy go zbłąkana bomba ani państwo, ani sąsiedzi nie przystąpią do jego odbudowy. Kilka pokoleń będzie musiało pracować, aby odrobić straty poniesione w tej „taniej wojnie".

Przepowiednia kapitana ziściła się bardzo szybko. Po trzech dniach właśnie na to obejście runął samolot aliancki, zbity przez niemieckie działo przeciwlotnicze. Wszystkie zabudowania zamienione zostały w kupę gruzów. Pod gruzami zginęła żona gospodarza. On sam wraz z dwoma nieletnimi synami pracował w polu. Wróciwszy do domu odkopał zwłoki żony i bez łez, w milczeniu pochował ją w ogrodzie. Dalsi krewni zabrali z sobą dzieci. On pozostał na miejscu. Usiadł na zgliszczach, objął głowę rękami i siedział tak nieruchomo z utkwionym w ziemię wzrokiem. Kiedy sąsiedzi przemawiali do niego — słyszeli w odpowiedzi jedno tylko słowo — koniec, koniec koniec.

NA PROGU CZWARTEJ REPUBLIKI

I.

Czym głębiej posuwały się wojska alianckie w głąb Francji, tym wspanialszy obraz tego kraju roztaczał się przed naszym zachwyconym wzrokiem porywające piękno jej miast, męstwo i radość życia jej mieszkańców.

Francuzi przyjęli ze stoicyzmem wszystkie klęski i nieszczęścia wojny, która w ostatnim trzydziestoleciu trzy razy dotknęła ich kraj, paliła ich miasta, tratowała pola, niszczyła drogi. W całej Europie zachodniej trudno byłoby znaleźć tragiczniejszy widok niż Cambrais, Amiens, Vitry, Laon i wiele, wiele francuskich miast. Kiedy alianci przyszli wreszcie na ziemię francuską, istniały tam już poważne siły oporu rozporządzające licznymi oddziałami partyzanckimi, zahartowanymi śmiertelną walką z okupantem. Cały naród francuski, który w wyniku zdrady „monachijskiej" kliki aż do dna wychylił gorzką czaszę cierpień i upokorzeń, nie załamał się ani na chwilę. Był zdecydowany do walki na śmierć i życie za wolność.

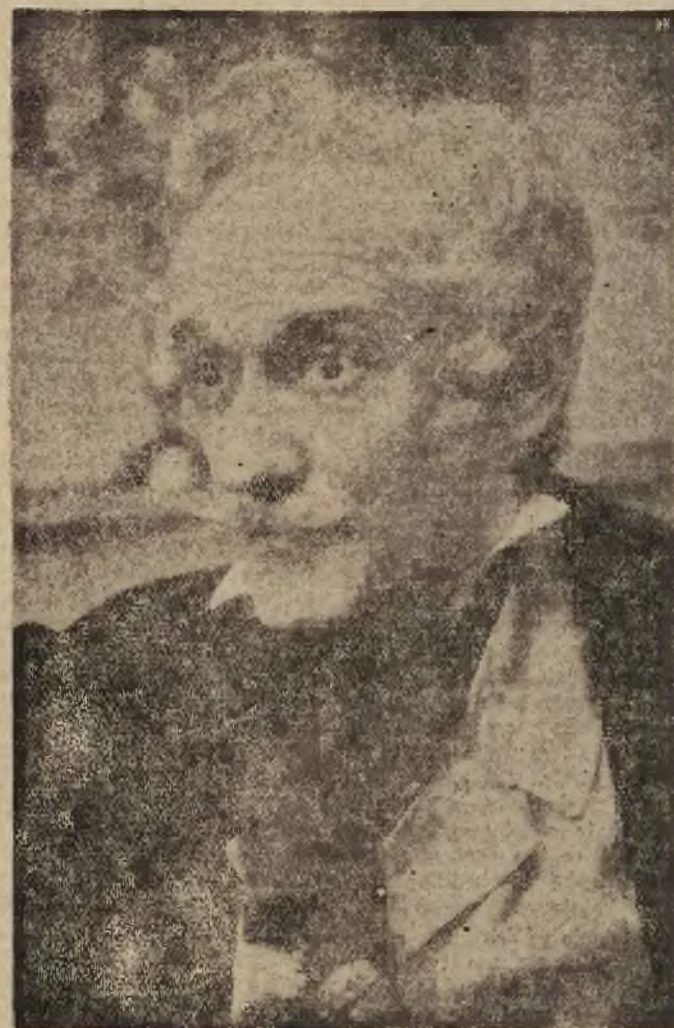
Po raz pierwszy miałem okazję poznać ten naród w Caen. Do angielskiego oficera, komendanta północnej części miasta, zgłosiła się siwa, chuda i wysoka kobieta w towarzystwie młodziutkiej, eleganckiej i niebywale jaskrawo ubranej panienki. Obie zapytały wprost, bez żadnych osłonek, czy prawdą jest, że dowództwo nie decyduje się na bombardowanie południowej części miasta, gdzie usadowili się Niemcy ze względu na bezpieczeństwo ludności cywilnej. W imieniu francuskich mieszkańców tej dzielnicy, a w szczególności w imieniu kobiet — delegatki zażądały, aby Niemcy byli bombardowani. Nie chcą żyć pod jednym dachem z Niemcami, wolą żyć na zgliszczach, ale być wolnymi. Kobiety te przejawiały męstwo godne francuskich kobiet z barykad Komuny Paryskiej.

(d. c. n.)

Wieczorem na „Małej Scenie" spotkają się ci ludzie, którzy cenią dobry humor i dobrą sztukę.

Sztukę napisał ojciec polskiej komedii - Aleksander Fredro - i dał jej tytuł „ŚLUBY PANIEŃSKIE".

Udział biorą:



RADOST (reżyser Wiktor Biegański)



KLARA (Krystyna Miecikówna)



ANIELA (Krystyna Wydrzyńska)



GUSTAW (Zbigniew Przeradzki)



ALBIN (Mieczysław Jasiecki)



PANI DOBROJSKA (S. Michnowska)



JAN (Zygmunt Wilczkowski)